

**Michael Sobczak**

(Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska)

ORCID: 0000-0001-6847-3945

Ucieczki i wypędzenia galicyjskich Rusinów. Wspomnienia o przymusowych migracjach na froncie wschodnim I wojny światowej w dzienniku austriackiego żołnierza Franza Arneitza

Niniejszy artykuł rzuca światło na zapiski austro-węgierskiego żołnierza Franza Arneitza (1893–1973), Karyntyjczyka z miejscowości Unterferlach, który brał udział w walkach w Galicji podczas I wojny światowej. W swoim dzienniku opisuje on losy galicyjskich Rusinów, którzy po wybuchu wojny zostali oskarżeni o zdradę i kolaborację z Rosją. Panująca w monarchii habsburskiej atmosfera „histerii wojennej” i „manii szpiegowskiej” oraz wykorzystywanie konfliktów narodowościowych i politycznych do zwalczania prawdziwych i fikcyjnych wrogów doprowadziły do licznych zbrodni wojennych na ludności rusińskiej oraz do wysiedlenia mieszkańców rozległych terenów. Artykuł ukazuje dziennik wojenny Arneitza jako przejaw prywatnej kultury pamięci oraz egodokument korygujący tradycyjną narrację o Wielkiej Wojnie.

Słowa kluczowe: Galicja, I wojna światowa, Rusini, dziennik wojenny, przymusowe migracje

Tło historyczne

Lata 1914–1916 w Królestwie Galicji i Lodomerii należą do najtragiczniejszych rozdziałów I wojny światowej na wschodniej linii działań wojennych. Inwazja rosyjska na północno-wschodnią część monarchii habsburskiej przyniosła ogromne straty ludzkie i materialne. Nie tylko walczący żołnierze odczuli skutki wojny, ale także cywile doświadczali bezpośrednich konsekwencji walk i przemarszów wojsk: cierpieli głód, byli wypędzani i pozbawiani dachu nad głową, grabiono ich dobytek; opiekowali się rannymi, którzy trafiali z pól bitewnych do wsi i miast. Często stawali się ofiarami przemocy

fizycznej i psychicznej, a także chorób zakaźnych, takich jak tyfus, czerwona czy cholera¹.

Sz szczególnie trudna była sytuacja Rusinów oraz grekokatolików i prawosławnych w środkowej i wschodniej Galicji. Społeczności te były podzielone politycznie między ukraiński ruch narodowy a obóz moskalofilski². Monarchia habsburska szukała wroga również wśród własnych obywateli i znalazła go m.in. w ludności rusińskiej. Obarczeni piętnem „zdrajców ojczyzny” ludzie ci byli poddawani prześladowaniom. Wielu doświadczyło przemocy na froncie, inni padali ofiarami kar zbiorowych: wypędzano ich z miejsc zamieszkania, pozbawiano wolności, deportowano i przetrzymywano czasami nawet latami w obozach internowania³.

Dochodziło też do przymusowych wysiedleń, które motywowano względami taktycznymi⁴. Rozporządzenie z 11 sierpnia 1914 r. dało podstawy prawne do usuwania ludności galicyjskiej z powodów militarnych z terenów działań wojennych⁵. W konsekwencji mieszkańcy rozległych obszarów byli wysiedlani, co władze w języku propagandy wojennej określały mianem „ewakuacji”⁶.

¹ Por. A. Krochmal, *Společnosť greckokatolícka w Galícii w okresie invazji rosyjskiej (1914–1915)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2024, t. 21, s. 250.

² Por. tamże, s. 254.

³ Por. N. Goll, *Krieg nach innen. Zivilinternierung in der Habsburgermonarchie. Das Beispiel Thalerhof* [w:] *Bildungsanlass Erster Weltkrieg*, red. E. Renner, H. Hautmann, P. Malina, Innsbruck 2015, s. 106.

⁴ Przykładem może być wysiedlenie ludności z okolic Przemyśla, które rozpoczęto jeszcze przed wybuchem wojny. Następnie podpalono liczne budynki, aby „oczyścić” przedpole twierdzy. W rezultacie częściowo lub całkowicie zniszczono 21 wsi i 22 kościoły. W ramach przygotowań do oblężenia komendant twierdzy, generał pułkownik Hermann Kusmanek, zarządził również przymusową ewakuację ludności Przemyśla. Z miasta mieli zostać usunięci przede wszystkim starcy, kobiety, dzieci oraz osoby niepewne politycznie. Podobne działania jak w okolicach Przemyśla podejmowano również w innych miastach galicyjskich położonych w pobliżu frontu. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 250–251.

⁵ Por. N. Goll, dz. cyt., s. 108.

⁶ Odpowiednim określeniem na to, co miało miejsce w tamtym czasie, jest prawdopodobnie zaproponowane przez Normana Naimarka pojęcie „przymusowej deportacji” (niem. *Zwangsd Deportation*) (N. Naimark, *Zwangsmigration im Europa des 20. Jahrhunderts: Probleme und Verlaufsmuster*, „Comparativ” 2016, t. 26, z. 1: *Zwangsmigration im Europa der Moderne: Nationale Ursachen und transnationale Wirkungen*. Herausgegeben von S. Troebst und M. Wildt, s. 14.), które oddaje zarówno zaangażowanie państwa, jak i brutalność tych działań. Można także rozważyć użycie zalecanego przez Jochena Oltmera terminu „migracja wywołana przemocą” (niem. *Gewaltmigration*) (J. Oltmer, *Globale Migration: Geschichte und Gegenwart*, München 2016, s. 23–25.). Innym możliwym określeniem jest „przymusowa migracja” (ang. *forced migration*), pojęcie, które ugruntowało się szczególnie w historiografii angloamerykańskiej (por. F. Eigler, *Flucht und Vertreibung in Literatur und Literaturwissenschaft* [w:] *Exil, Flucht, Migration: konfiglierende Begriffe, vernetzte Diskurse?*, red. B. Bannasch, D. Bischoff, B. Dogramaci, Berlin 2022, s. 87.) i które preferowane jest w niniejszym artykule.

Jednym z największych problemów „ewakuacji” – zwłaszcza na początku – był brak zorganizowanego planu⁷. Ludność cywilna często była nieprzygotowana i do ostatniej chwili nieświadoma nadchodzących wydarzeń⁸. Nagłe „ewakuacje” prowadziły do paniki wśród cywilów⁹ i czasami przekształcały się w chaotyczne ucieczki przed zbliżającym się wrogiem. Przyczyną tego był strach podsycany zarówno przez propagandę wymierzoną w najeźdźcę, jak i przez rzeczywiste działania wroga skierowane przeciw ludności na okupowanych terenach¹⁰.

Austriacki historyk Hans Hautmann zauważa, że stosowanie instrumentów dyktatury wojennej¹¹ na terenie Przedlitawii było zróżnicowane czasowo i przestrzennie¹². Środkowa i wschodnia część Galicji należały do bezpośrednich obszarów przyfrontowych i zaplecza frontu, gdzie wdrażano rygorystyczne prawo wojenne oraz tzw. prawo samoobrony wojennej (niem. *Kriegsnotwehrrecht*)¹³. Działania oficerów cechowały się arbitralnością i okrucieństwem. Jurysdykcję wojskową rozszerzono na ludność cywilną, funkcjonowanie struktur cywilnych zostało zawieszone, a ich miejsce zajęła administracja wojskowa¹⁴.

Rusinów zamieszkujących wschodnią część Galicji postrzegano jako „piątą kolumnę” Rosji – szpiegów i sabotażystów stanowiących zagrożenie dla wal-

⁷ Por. K. Ruszała, *The Evacuation and Flight of Galician Refugees in the Habsburg Empire during the First World War – an Analysis of the Relocation System*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2021, t. 148, z. 2, s. 333.

⁸ Osobą, która zwróciła uwagę opinii publicznej na te nadużycia, był Władysław Długosz, polski poseł do austriackiej Rady Państwa. W swoim wystąpieniu przed wiedeńskim parlamentem w grudniu 1917 r. potępił on brak przygotowania do „ewakuacji”. Por. K. Ruszała, dz. cyt., s. 333.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ W związku z tematem migracji przymusowych jako następstwa konfliktów zbrojnych zob. m.in.: K. Ruchniewicz, *Zwangsmigration* [w:] *Online-Lexikon zur Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa*, URL: ome-lexikon.uni-oldenburg.de/p32750 [dostęp: 3.07.2024].

¹¹ Do najważniejszych cech austriackiej dyktatury wojennej należały: zamknięcie Rady Państwa (25 lipca 1914 r.), zawieszenie podstawowych praw obywatelskich i wolności, podporządkowanie wszystkich cywilów w Przedlitawii jurysdykcji wojskowej (m.in. w przypadku przestępstw politycznych, podżegania do naruszenia obowiązku służby wojskowej, szpiegowania wojsk cesarsko-królewskich i kontaktów z wrogiem) oraz zwiększenie uprawnień dowódców wojskowych w „obszarach armii w polu”. Ostatni punkt oznaczał, że władze cywilne i policja były zobowiązane do wykonywania rozkazów dowódców wojskowych, w wyznaczonych rejonach działały sądy polowe, a uprawnienia do stosowania prawa doraźnego zostały przekazane najwyższemu dowódcy. Por. H. Hautmann, *Die österreichischen Kriegs- und Humanitätsverbrechen im Ersten Weltkrieg – eine Bilanz* [w:] *Bildungsanlass Erster Weltkrieg*, red. E. Renner, H. Hautmann, P. Malina, Innsbruck 2015, s. 69–71.

¹² Por. tamże, s. 64.

¹³ „Prawo samoobrony wojennej” pozwalało oficerom na egzekucję każdej osoby, która wydawała im się podejrzana, bez przeprowadzania postępowania sądowego. Por. N. Goll, dz. cyt., s. 111.

¹⁴ Por. tamże, s. 108.

czących wojsk¹⁵. Ponieważ większość z nich zajmowała się rolnictwem, ludność rusińska jako całość nie wносиła dużego wkładu w produkcję zbrojeniową. Znaczenie dla gospodarki wojennej nie chroniło Rusinów zatem przed przemocą ze strony państwa. Represje wobec nich miały charakter masowy, w przeciwieństwie do tych wymierzonych w inne grupy etniczne monarchii habsburskiej. Dotyczyły one wszystkich warstw społecznych, stanów i grup wiekowych: chłopów, drobnomieszczaństwa, duchowieństwa, urzędników i inteligencji, w tym kobiet, starców i dzieci¹⁶. Hautmann dostrzega w represjach wobec rzekomo politycznie niepewnych Rusinów także elementy darwinizmu społecznego i wypowiada się na ten temat w następujący sposób:

Podstawowym substratem masowego terroru był tkwiący w polityce imperialistycznej światopogląd rasistowski, oparty na darwinizmie społecznym. W cesarsko-królewskim korpusie oficerskim, w którym Austriacy pochodzenia niemieckiego w porównaniu z innymi narodowościami byli nadreprezentowani i odgrywali dominującą rolę, idee te już dawno się upowszechniły. Najgorsze ekscesy miały miejsce właśnie wobec Rusinów [...], których uważano za „gorszych”, „prymitywnych”, „nieucywilizowanych” oraz za „wywrotowców”. To, co się wówczas działo, było w gruncie rzeczy zemstą za dążenia narodowe ludów, które niemiecka elita rządząca austriacką częścią monarchii postrzegała jako zagrożenie¹⁷.

Represje wobec galicyjskich Rusinów podczas I wojny światowej mają złożoną genezę. Dla uchodzących za lojalnych wobec cesarza rusińskich zwolenników ukraińskiego nacjonalizmu ważnym elementem tożsamości był obrządek greckokatolicki. Ich polityczni przeciwnicy („starorusini”, później „rusofile” lub „moskalofile”), będący niejednokrotnie formalnie członkami Kościoła greckokatolickiego, wykazywali sympatię wobec prawosławia, co prowadziło do napięć w społeczności rusińskiej¹⁸. Kręgi rusofilskie stanowiły punkt zaczepienia dla rosyjskiej i prawosławnej agitacji prowadzonej przez Rosję w Galicji na długo przed wybuchem I wojny światowej¹⁹. Warto jednak zauważyć, że jej wpływ był ograniczony, a ruch moskalofilski nigdy nie zyskał w Galicji dominacji²⁰. Zdecydowana większość Rusinów odnosiła się do niego sceptycznie

¹⁵ Por. H. Hautmann, dz. cyt., s. 68.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Tamże, s. 73–74 [Wszystkie fragmenty z dziennika Arneitza oraz cytaty z niemieckojęzycznej literatury przedmiotowej zostały przetłumaczone na język polski przez autora artykułu (M.S.)].

¹⁸ Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 232.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Spośród ponad 2500 duchownych unickiej metropolii lwowskiej sympatycy ruchu rusofilskiego stanowili od około 25% do ponad 30% wszystkich księży. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 237. Metropolita Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, Andrzej Szeptycki, oraz biskupi Konstantyn Czechowicz i Grzegorz Chomyszyn byli świadomi niebezpieczeństwa, jakie groziło ich Kościołowi, dlatego nie pozostali bezczynni. Podjęli różne działania w celu zwalczania agi-

lub negatywnie, zachowując lojalność wobec monarchii Habsburgów²¹. Nawet relacje rusofilów z Rosją były ambiwalentne, a imperium carskie, dążące do zjednoczenia wszystkich Słowian wschodnich pod egidą Rosji, nigdy nie stało się realnym protektorem galicyjskiego ruchu moskalofilskiego²².

W miejscowościach, w których dominowały sympatie dla ruchu rusofilskiego, dochodziło do sytuacji, w których grupy greckokatolickich Rusinów przechodziły na wiarę prawosławną²³. Konwersje te, często będące reakcją na konflikty lokalne, budziły nieufność w instytucjach państwowych²⁴. Władze austriackie starały się przeciwdziałać prorosyjskiej i prawosławnej agitacji, stale nadzorując działalność greckokatolickich duchownych podejrzewanych o rusofilie²⁵. Dochodziło do aresztowań i procesów politycznych²⁶. W ostatnich dwóch latach przed wybuchem wojny w kręgach władzy panowała swoista histeria, której przyczyną były domniemane działania szpiegowskie Rusinów na rzecz Rosji²⁷.

Pierwsze szyskany dotknęły ludność wschodniosłowiańską Galicji kilka tygodni po rozpoczęciu działań wojennych, kiedy wojska austro-węgierskie poniosły znaczące klęski, a armia rosyjska zaczęła zajmować terytorium monarchii habsburskiej. Rozpoczęto wówczas poszukiwania winnych niepowodzeń i znaleziono ich w rusińskiej ludności cywilnej, którą zbiorowo oskarżono o szpiegostwo na rzecz Rosji. Twierdzono, że przełamanie frontu przez armię rosyjską można wytłumaczyć jedynie zdradą we własnych szeregach²⁸. Motyw

tacji prawosławnej. W przypadku potwierdzonych podejrzeń wobec duchownych sprzyjających prawosławiu nakładano na nich kary kościelne, takie jak przeniesienie do innych parafii lub kara suspensy. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 233. Szeptycki widział przyszłość Kościoła unickiego w sojuszu z monarchią habsburską. Swoją wizję przyszłości Ukrainy pod protektoratem Habsburgów przedstawił w memorandum skierowanym do rządu austriackiego 15 sierpnia 1914 r. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 236. Lojalna postawa metropolity, biskupów oraz zdecydowanej większości ludności rusińskiej w Galicji nie była w stanie zapobiec masowym prześladowaniom, które już w pierwszych dniach wojny dotknęły tysiące świeckich oraz duchownych greckokatolickich.

²¹ Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 235, 243.

²² Por. E. Lykov, *Opfernarrative der „russophilen” Ruthenen und ihr nachhaltiger Einfluss auf gesellschaftspolitische Diskurse*, „Studi Slavistici” 2018, t. 15, s. 106.

²³ Jako przykład można podać rok 1914, w którym w około 200 wsiach archidiecezji lwowskiej od kilku do kilkudziesięciu greckokatolickich rodzin przeszło na wiarę prawosławną. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 233.

²⁴ Por. N. Goll, dz. cyt., s. 108.

²⁵ Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 233.

²⁶ W 1913 r. austriackie służby wywiadowcze zgromadziły informacje dotyczące około 6000 przypadków wymagających wszczęcia dochodzenia. W rezultacie aresztowano 560 osób, z których około 80 (14%) zostało skazanych. Wśród zatrzymanych w latach 1912–1914 znajdowali się wyznawcy prawosławia, a także chrześcijanie grecko- i rzymskokatolicki, ewangelicy oraz wyznawcy judaizmu. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 234.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Por. N. Goll, dz. cyt., s. 109.

zdrady został celowo wprowadzony i posłużył jako uzasadnienie dla surowych działań armii wobec Rusinów²⁹. Jednocześnie zaczęto instrumentalizować konflikty narodowościowe i polityczne w Galicji, wkomponowując je w narrację „histerii wojennej” skierowaną głównie przeciw rusofilom i wszystkim, którzy byli za takich uważani³⁰.

W pierwszych tygodniach wojny podjęto środki prewencyjne przeciw Rusinom, głównie poprzez branie zakładników, aby – jak podawano do wiadomości – zapewnić bezpieczeństwo w rejonach koncentracji wojsk³¹. Następnie przeprowadzono przymusowe wysiedlenia, które były w historii I wojny światowej przypadkiem niezwykłym, ponieważ żadna inna strona konfliktu nie stosowała takich działań wobec własnych obywateli³². Władze nie dysponowały odpowiednimi środkami, aby odróżnić osoby „lojalne” od „szpiegów”³³. Współczesna historiografia uważa, że przymusowe przesiedlenia i deportacje Rusinów były zbrodniami wojennymi zarządzonymi i przeprowadzonymi przez armię austro-węgierską³⁴. Ze strategicznego punktu widzenia działania te były bezcelowe i nie przyniosły żadnych korzyści w walce z Imperium Rosyjskim³⁵.

Rusini padali ofiarami egzekucji, które przeprowadzano bez wyraźnego powodu i wyłącznie na podstawie podejrzeń o szpiegostwo na rzecz Rosji³⁶. Działo się to zwłaszcza jesienią 1914 i wiosną 1915 r. Szacuje się, że na po-

²⁹ Por. tamże.

³⁰ Por. E. Lykov, dz. cyt., s. 106.

³¹ „Rusofilskich zdrajców ojczyzny”, jak określano Rusinów podejrzanych o zdradę, aresztowano bez ostrzeżenia. Już przed 1914 rokiem starostwa powiatowe sporządziły listy osób podejrzanych, które po wybuchu wojny służyły jako podstawa do aresztowań. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 238. Często aresztowani nie mieli nawet możliwości spakowania najpotrzebniejszych rzeczy i pożegnania się z rodzinami. Koncentrowano ich w wyznaczonych miejscach, a następnie pod strażą transportowano w nieogrzewanych wagonach bydlęcych w głąb kraju. Nie robiono różnicy w traktowaniu mężczyzn, kobiet i dzieci. Po kilku dniach deportowani docierali do miejsc przeznaczenia, często strauatyzowani trudnymi doświadczeniami, niedożywieni i narażeni na szkany. Por. N. Goll, dz. cyt., s. 112. Większość z nich trafiała do obozu internowania w Thalerhofie koło Grazu, ale funkcjonowały także inne obozy, takie jak Kufstein, Katzenau koło Linzu, Waidhofen an der Thaya czy Terezin (Theresienstadt) w Czechach. Administracja centralna nie przygotowała żadnych planów dotyczących zaopatrzenia w żywność internowanych i przymusowo przesiedlonych. Por. E. Lykov, dz. cyt., s. 110.

³² Por. tamże, s. 106.

³³ Por. tamże, s. 111.

³⁴ Miejsca tych zbrodni wojennych oraz obóz internowania w Thalerhofie stały się później miejscami pamięci dla przymusowo przesiedlonych i ich potomków, natomiast z drugiej strony, dzięki rozpowszechnieniu przez media, były również areną walki o pamięć i sporów historiograficznych. Por. E. Lykov, dz. cyt., s. 107.

³⁵ Por. tamże, s. 111.

³⁶ Przykładem może być brutalne morderstwo dokonane przez żołnierzy na około 40 cywilach w Przemyśle we wrześniu 1914 r. Ludzie ci zostali aresztowani pod zarzutem rusofilii. Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 239.

czątku wojny zamordowano w ten sposób około 30 000 mieszkańców Galicji³⁷. W egzekucjach uczestniczyli nie tylko oficerowie armii austro-węgierskiej, lecz także cywile – przeciwnicy moskalofilizmu. Donosy miały charakter masowy, a wezwania do ich składania publikowano w gazetach³⁸.

Prześladowani nie mogli liczyć na empatię – wręcz przeciwnie, wielu żołnierzy akceptowało brutalne metody i aktywnie uczestniczyło w „akcjach pacyfikacyjnych”³⁹. Represje wobec osób podejrzanych o rusofilię nie zakończyły się wraz z wycofaniem armii rosyjskiej z Galicji. Po odzyskaniu regionu przez wojska austriackie represjom poddano te grupy ludności, które oskarżano o współpracę z okupantem. Przymusowo wysiedlonym nadal nie pozwalano na powrót do swoich domów. Możliwość taka pojawiła się często dopiero po upadku monarchii habsburskiej⁴⁰. Całkowita zmiana polityki represyjnej nastąpiła w 1917 r.⁴¹

Ogólne uwagi dotyczące dziennika wojennego Franza Arneitza

Autorem dziennika, którego fragmenty zostaną poniżej poddane analizie, jest Franz Arneitz (1893–1973). Ten prosty żołnierz z Unterferlach w Karyntii trafił w październiku 1914 r. na front wschodni w galicyjskich Karpatach. Później służył drugi raz na froncie wschodnim, tym razem w okolicach Stanisławowa, Kołomyi i Horodenki. Od jesieni 1915 r. przebywał na froncie południowo-zachodnim, uczestnicząc w walkach przeciw Włochom⁴². W maju 1918 r. powrócił z terenu działań wojennych we Włoszech do domu, ukończył szkołę żandarmerii w Klagenfurcie i pełnił służbę w mieście Ferlach.

W latach 1914–1918 Arneitz sporządzał szczegółowe notatki dotyczące pobytów na froncie. Jego zapiski nie są pozbawione wartości literackiej i świadczą o talencie narracyjnym autora. Mimo skromnego wykształcenia Arneitz posługuje się gramatycznie poprawnym, rzeczowym i precyzyjnym językiem. W niektórych miejscach styl wypowiedzi przypomina mowę potoczną, a w tekście pojawia się wiele kolokwializmów. Sporadycznie występują krótkie, punktowe notatki, przeważają natomiast rozbudowane wpisy. W niektórych okresach au-

³⁷ Por. E. Lykov, dz. cyt., s. 110.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Por. N. Goll, dz. cyt., s. 110.

⁴⁰ Por. E. Lykov, dz. cyt., s. 112–113.

⁴¹ Por. A. Krochmal, dz. cyt., s. 242.

⁴² Por. O. Rathkolb, *Zum Geleit* [w:] F. Arneitz, *Meine Erlebnisse in dem furchtbaren Weltkrieg 1914–1918. Tagebuch eines Frontsoldaten*. Herausgegeben von A. Kuchler, mit einem Vorwort von O. Rathkolb, Wien 2016, s. 6.

tor dokonywał nawet kilku wpisów dziennie, przy czym częstotliwość pisania zależy u Arneitz'a od takich czynników jak pogoda, intensywność walk czy kondycja psychiczna. Dziennik podzielony jest na rozdziały i podrozdziały, które odzwierciedlają cztery pobyty autora na froncie.

Już na pierwszych stronach dziennika narrator jawi się jako człowiek przywiązany do ojczyzny i głęboko religijny. Zwraca uwagę jego wycucie piękna krajobrazu i estetyki architektury, a także zainteresowanie miejscową ludnością i jej obyczajami.

Szczegółowe zapiski dają wgląd w realia I wojny światowej z perspektywy prostego żołnierza. Wojna nie jest w nich jednostronnie heroizowana, Arneitz opisuje bowiem okrucieństwa życia codziennego na froncie. W trakcie walk panuje chaos, a podczas odwrotów jednostki na wysuniętych pozycjach zostają niejednokrotnie pozostawione same sobie. Żołnierze płacą życiem za błędne decyzje swoich dowódców. Autor stara się zrozumieć szerszy kontekst działań wojennych, zwłaszcza kluczowych strategicznie bitew armii austro-węgierskiej⁴³. Zapiski wskazują na to, że jest dobrze poinformowany o wydarzeniach w monarchii habsburskiej.

Opis prześladowań Rusinów w dzienniku Arneitz'a

Zapiski Arneitz'a są jednym z kilku zachowanych dzienników z czasów I wojny światowej napisanych przez austriackich żołnierzy, które poruszają temat ucieczki i wypędzeń. Analizowany w niniejszym artykule egodokument przedstawia m.in. trudne warunki życia cywilów oraz indywidualne skutki doświadczeń związanych z ucieczką i przesiedleniami⁴⁴. Należy jednak zauważyć, że opis ucieczek i wypędzeń nie jest głównym tematem dziennika, lecz jednym z wielu zagadnień, które porusza Arneitz jako uważny obserwator otaczającej go rzeczywistości. Mimo to tekst zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ większość dzienników wojennych – nawet jeśli czasem zajmują się one losem ludności cywilnej – zazwyczaj pomija temat ucieczek i wypędzeń. Autorzy skupiają się raczej na doświadczeniach, które ich osobiście dotyczą, np. na udziale w walkach, ruchach wojsk, życiu w obozach, konfliktach z przełożonymi, więziach koleżeńskich, tęsknocie za domem oraz postrzeganiu tego, co nieznane i obce, zwłaszcza wroga. Rzadko horyzont autorów zapisków wykracza poza te kwestie.

⁴³ Por. A. Kuchler, *Einleitung* [w:] F. Arneitz, *Meine Erlebnisse in dem furchtbaren Weltkrieg 1914–1918. Tagebuch eines Frontsoldaten*. Herausgegeben von A. Kuchler, mit einem Vorwort von O. Rathkolb, Wien 2016, s. 11.

⁴⁴ Na temat przedstawienia przymusowych migracji i doświadczeń uchodźczych w niemieckojęzycznej literaturze pięknej różnych gatunków zob. np. M. Wolting, *Der Flüchtling – ein literarischer Topos*, „Porównania” 2022, t. 32, z. 2, s. 47–64.

Podczas swojego pierwszego pobytu na froncie, w listopadzie 1914 r., Arneitz przebywa na terenach położonych przy dawnej granicy węgiersko-galicyskiej. Krajobraz Beskidu Niskiego, najbardziej na zachód wysuniętej części Zewnętrznych Karpat Wschodnich, charakteryzuje się łagodnymi, zalesionymi wzgórzami. Ludność wiejska regionu, częściowo greckokatolicka, częściowo prawosławna, jest oskarżana o szpiegostwo i nękana przez armię austro-węgierską. Arneitz odczuwa odrazę wobec okrucieństw wojska i współczuje cywilom, którzy w nocy i przy niskich temperaturach są wypędzani ze swoich domostw, a czasami rozstrzeliwani przez oficerów za sprzeciwianie się kontrowersyjnym poleceniom. Autor dziennika staje się świadkiem wypędzeń i szeregu zbrodni wojennych, które mają miejsce 4 listopada 1914 r. we wsi Zyndranowa⁴⁵ po tym, jak ludność cywilna została wezwana do opuszczenia wioski w związku z przewidywanym wkroczeniem wojsk rosyjskich. Arneitz opisuje te wydarzenia w następujący sposób:

Dziś, 4 listopada, nadszedł rozkaz, aby ludność cywilna opuściła miejscowość Cindra Nuowa [sic!] w ciągu dwunastu godzin. Wieś jest dość duża, może liczyć około stu numerów.

Wszyscy biegną w popłochu, każdy chce zabrać swoje rzeczy, które ładuje się na wozy. Bydło i drób, których hoduje się tu wiele, są wypędzane z wioski na oślep. Smutno patrzeć, jak trudno ludziom opuścić swoją ojcowiznę i jak muszą odchodzić, nie wiedząc dokąd. Oczywiście mogą zabrać tylko rzeczy niezbędne. Wszyscy płaczą, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, dzieci i starcy. Ci biedni ludzie zostają wypędzeni ze swoich domów właśnie teraz, gdy zima jest tuż za progiem. Po upływie dwunastu godzin nasze patrole przeczesują wioskę. Gdziekolwiek znajdą cywila, zostaje on aresztowany jako szpieg i powieszony bez przesłuchania.

[...]

Przez całą noc nasze patrole spędzają biednych mieszkańców Cindra Nuowa [sic!] – kto zostanie znaleziony, ten nie ujdzie z życiem. Oczywiście we wsi wciąż znajduje się wiele osób, bo jeden zapomniał tego, inny tamtego, a jeszcze inni wrócili, by szukać swoich bliskich, którzy do nich nie dołączyli – i z tego powodu muszą również zginąć na szubienicy⁴⁶.

Oficerom i podoficerom zezwala się na wydawanie i wykonywanie wyroków śmierci⁴⁷. Autor dziennika opisuje zbrodnie wojenne popełnione na ludziach, którzy pozostali we wsi po wypędzeniu większości mieszkańców. Jest świadkiem brutalnej egzekucji trzech dziewcząt, które wróciły do wsi, aby zabrać pieniądze pozostawione w domu podczas ucieczki⁴⁸. Niedługo później w jednym z budynków znaleziony zostaje pewien gospodarz wraz ze swoim synem. Chłopakowi zarzuca się kolaborację z Rosjanami, choć Arneitz pod-

⁴⁵ Błędna pisownia nazwy miejscowości w dzienniku Arneitza brzmi „Cindra Nuowa”.

⁴⁶ F. Arneitz, *Meine Erlebnisse in dem furchtbaren Weltkriege 1914–1918. Tagebuch eines Frontsoldaten*. Herausgegeben von Andreas Kuchler, mit einem Vorwort von Oliver Rathkolb, Wien 2016, s. 20–21.

⁴⁷ Por. tamże, s. 21.

⁴⁸ Por. tamże, s. 20.

kreśla, że jest to oskarżenie bezpodstawne. Mimo to obaj zostają zmuszeni do wykopania grobu, w którym wkrótce mają zostać pochowani. Następnie giną pod ciosami kolb karabinów⁴⁹.

Autor rozumie, jak niesprawiedliwe jest traktowanie Rusinów, zwłaszcza że nie dostrzega wrogości ludności wobec armii cesarsko-królewskiej, a wydarzenia mają miejsce nie na terenach okupowanych, lecz na terytorium austriackim. Wyraża to następującymi słowami:

Jest mi smutno, gdy pomyślę, że ci ludzie również są obywatelami Austrii, a państwo, do którego przynależą, postępuje z nimi tak okrutnie.

[...]

Dzień w Cindra Nuowa [sic!], kiedy zamordowano tylu niewinnych, na zawsze pozostanie w mojej pamięci⁵⁰.

Gdy jednostka Arneitz'a opuszcza miejscowość, żołnierzom ukazuje się przerażający widok: na drzewach wciąż wiszą ofiary egzekucji sprzed dwóch dni. Armia austriacka stosuje taktykę spalonej ziemi. Patrole straży tylnej podpalają wieś. Zakłada się, że zniszczenie domów doprowadzi do głodu i śmierci z wychłodzenia wielu ludzi. W odległości dwóch godzin marszu od Zyndranowej uchodźcy biwakują przy drodze, co autor dziennika opisuje następująco:

na otwartym polu [...] widać grupy śpiących mieszkańców wspomnianej wsi. Zgromadzili przy sobie nieliczne rzeczy. Gdy się odwracam, widzę, że niebo jest czerwone – to płonie wieś Cindra Nuowa [sic!] i inne miejscowości leżące w pobliżu frontu. W kilku miejscach nasze straże tylne wszystko podpaliły. Biedni ludzie, wypędzeni z domów, śpią tutaj na otwartym polu, a ich domostwa płoną, rozświetlając całą dolinę⁵¹.

Noc z 7 na 8 listopada żołnierze spędzają w miejscowości Humniska, położonej 36 km na północny wschód od Zyndranowej i zamieszkaną głównie przez Polaków wyznania rzymskokatolickiego. Ludzie odmawiają opuszczenia wsi, mimo że wkrótce wkroczą wojska rosyjskie. „Jak mówią mieszkańcy, oni [Rosjanie] traktują ludność lepiej niż swoi”⁵², notuje w dzienniku Arneitz.

Po krwawej bitwie na Tokarni, która trwa od 23 do 29 listopada, jednostka zostaje ewakuowana na Węgry. Tuż za granicą, w miejscowości Felsőkomárnok (obecnie Vyšný Komárnik), Arneitz staje się świadkiem aktów przemocy wobec galicyjskich uchodźców. Wozy, które blokują drogę i utrudniają odwrót wojsk austriackich, zostają brutalnie zepchnięte do rowów. Autor opisuje to następująco:

Całe kolumny stoją na drodze i nie możemy się posunąć naprzód, gdyż wielu cywilów ucieka wraz z wozami i bydłem. Biedni ludzie – kobiety z małymi dziećmi, starcy i staruszki siedzą na

⁴⁹ Por. tamże, s. 21.

⁵⁰ Tamże, s. 21–22.

⁵¹ Tamże, s. 22.

⁵² Tamże, s. 23.

wozach ze swoimi dobytkiem. Nagle nadchodzi rozkaz, by oczyścić drogę z cywilów, aby wojsko mogło przejść, gdyż Rosjanie podobno już depczą nam po piętach. Wozy cywilów zostają po prostu zrzucone do rowów przydrożnych i zalegają w śniegu, pośrodku zimy. [...] Widzimy rozdzierające serce sceny. Ludność cywilna, która była w trakcie ucieczki, ugrzęzła teraz razem z zaprzęgami, dobytkiem i wszystkim, co miała przy sobie, w rowach przydrożnych, nie mogąc ruszyć się ani do przodu, ani do tyłu, zdana całkowicie na swój ciężki los⁵³.

Ten fragment dziennika pokazuje, że strumień uchodźców, składający się z ludzi wędrujących pieszo, z dobytkiem na plecach, lub jadących wozami konnymi pozostaje również w Galicji symbolem migracji wojennych⁵⁴.

Drugi pobyt Arneitza na froncie rozpoczyna się pod koniec maja 1915 r. Jego jednostka udaje się do Galicji Wschodniej, w okolice Stanisławowa, Kołomyi i Horodenki, na tereny oddalone o około 280 km od pierwszego miejsca pobytu w Galicji. Autor dziennika wielokrotnie trafia do zniszczonych miejscowości, których mieszkańcy biwakują pod gołym niebem. W Nadwórnej (ukr. *Nadwirna*) Arneitz uczestniczy 14 czerwca w nabożeństwie w rzymskokatolickim kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, który stoi nienaruszony pośród ruin. Obserwuje uchodźców wojennych – prawdopodobnie Polaków i Żydów – powracających do swoich domów, „jednak odnajdują oni tylko nagie, opuszczone mury – rozgrywają się smutne sceny”⁵⁵.

7 czerwca jednostka zostaje wycofana z frontu i wysłana do wsi Olesza (ukr. *Olesha*) nad rzeką Dniestr. Żołnierze mają przygotować się na inspekcję oddziału przez głównodowodzącego sił zbrojnych Austro-Węgier, arcyksięcia Fryderyka Habsburga⁵⁶. Na początku wojny pod patronatem dowództwa armii, czyli de facto arcyksięcia Fryderyka, powstał Urząd Nadzoru Wojennego (niem. *Kriegsüberwachungsamt*)⁵⁷. Jego zadaniem było monitorowanie stanu wyjątkowego i ochrona sił zbrojnych przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi-

⁵³ Tamże, s. 31–32.

⁵⁴ Migracje przymusowe na froncie wschodnim I wojny światowej przybierały także inne formy. W „ewakuacji” ludności Galicji ważną rolę odgrywały rozwiązania techniczne i organizacyjne. Bez nich masowe migracje przymusowe nie byłyby możliwe. Większość ludzi opuszczała swoje miejsca zamieszkania koleją (głównie w wagonach towarowych), która dla „ewakuacji” miała decydujące znaczenie. Infrastruktura kolejowa i odpowiednia liczba wagonów były niezbędne do przewożenia dużych grup ludzi, wywiezienia ich z obszarów działań wojennych i transportu na odległość setek kilometrów do miejsc przeznaczenia. Krzysztof Ruchniewicz zauważa, że do przeprowadzenia dużych migracji przymusowych w XX w. konieczny był w większości przypadków sprawnie działający aparat (państwowy), który dysponował środkami przymusu, zdolnością do kontrolowania i ochrony ludzi oraz kadrą urzędniczą zdolną do organizacji, realizacji i obsługi administracyjnej transportu (np. prowadzenia list). Por. K. Ruchniewicz, dz. cyt.

⁵⁵ F. Arneitz, dz. cyt., s. 39.

⁵⁶ Por. tamże, s. 41.

⁵⁷ Por. T. Scheer, *Die Ringstraßenfront: Österreich-Ungarn, das Kriegsüberwachungsamt und der Ausnahmezustand während des Ersten Weltkriegs*, Wien 2010, s. 5.

mi. Urząd był szczególnie podejrzliwy wobec Słowian na terenach monarchii habsburskiej⁵⁸ i tropił „elementy wywrotowe”, reagując m.in. na doniesienia o szpiegostwie i postawach antyaustriackich⁵⁹.

Prominentny gość budzi w autorze dziennika negatywne skojarzenia, które Arneitz wyraża następującymi słowami:

Na wjeździe do miejscowości zbudowano duży łuk triumfalny z napisem w języku ukraińskim i niemieckim: „Chwała wyzwolicelowi narodu ukraińskiego!” [...] Łuk triumfalny nadal nosi ten napis – nazywa się go [arcyksięcia Fryderyka] wyzwolicielem – rzeczywiście, wyzwolił on dużą część narodu ukraińskiego przez szubienicę, bo jego zasadą było: „Lepiej zabić 99 niewinnych niż pozwolić, by jeden winny uszedł z życiem”. Pewien miejscowy, inteligentny chłop, który zna także język niemiecki, poczynił wobec mnie tę uwagę dotyczącą napisu na bramie. W moim notatniku zapisałem tylko kilka znaków dotyczących tej wypowiedzi. Gdybym to spisał w całości, a mój notatnik trafiłby w ręce jakiegoś oficera, to i mnie „wyzwolono” by w sposób, w jaki „wyzwolono” dużą część narodu ukraińskiego⁶⁰.

Podsumowanie

Dziennik austriackiego uczestnika I wojny światowej, Franza Arneitza, zawiera kilka obszernych fragmentów, w których opisano losy galicyjskich Rusinów w czasie Wielkiej Wojny. Panująca w monarchii habsburskiej atmosfera „histerii wojennej” i „manii szpiegowskiej” oraz instrumentalne wykorzystywanie konfliktów narodowościowych i politycznych do walki z rzeczywistymi i wymaginanymi wrogami doprowadziły do licznych zbrodni wojennych na ludności rusińskiej oraz do wypędzenia mieszkańców rozległych terenów. Po zakończeniu wojny los tych ludzi nie zyskał większego rozgłosu, a w państwach powstałych na gruzach monarchii Habsburgów w dużej mierze popadł w zapomnienie.

Analizowany dziennik jest literackim świadectwem tych wydarzeń. Stanowi on jednocześnie formę prywatnej kultury pamięci, która łączy się z pamięcią zbiorową. Opisujać austriackie zbrodnie wojenne i przymusowe migracje galicyjskich Rusinów – wydarzenia podważające powszechnie przyjętą narrację o wojnie – dziennik kwestionuje schematy myślenia, interpretacji i pamięci, które przez wiele dekad dominowały w odniesieniu do I wojny światowej.

Zapiski Arneitza są autentycznym i bezpośrednim źródłem pamięci dostarczającym informacji o pozycji społecznej, środowisku kulturowym i zapatrywaniach politycznych autora. Jednocześnie są one egodokumentem korygują-

⁵⁸ Por. tamże, s. 72.

⁵⁹ Por. tamże, s. 75.

⁶⁰ F. Arneitz, dz. cyt., s. 41.

cym tradycyjną narrację o Wielkiej Wojnie. Dziennik przedstawia także trudne warunki życia na froncie z perspektywy prostego żołnierza i stanowi świadectwo surowych realiów wojny.

Ukazuje on autora jako człowieka wrażliwego, który oprócz cierpienia żołnierzy dostrzega także okrutny los ludności cywilnej padającej ofiarą przemocy ze strony własnej armii. Tekst daje niezakłócony wgląd w wydarzenia wojenne, opisując niesprawiedliwość, brutalność i brak odpowiedzialności, a także przemoc wobec cywilów, która zmusiła wielu do ucieczki. Otwiera w ten sposób alternatywne spojrzenie na I wojnę światową, przeciwstawiając się propagandowym narracjom z okresu powojennego.

Bibliografia

Literatura podmiotu

Arneitz F., *Meine Erlebnisse in dem furchtbaren Weltkriege 1914–1918. Tagebuch eines Frontsoldaten*. Herausgegeben von A. Kuchler, mit einem Vorwort von O. Rathkolb, Wien 2016.

Literatura przedmiotu

Eigler F., *Flucht und Vertreibung in Literatur und Literaturwissenschaft* [w:] *Exil, Flucht, Migration: konfligierende Begriffe, vernetzte Diskurse?*, red. B. Bannasch, D. Bischoff, B. Dogramaci, Berlin 2022, s. 83–94.

Goll N., *Krieg nach innen. Zivilinternierung in der Habsburgermonarchie. Das Beispiel Thalerhof* [w:] *Bildungsanlass Erster Weltkrieg*, red. E. Renner, H. Hautmann, P. Malina, Innsbruck 2015, s. 105–117.

Hautmann H., *Die österreichischen Kriegs- und Humanitätsverbrechen im Ersten Weltkrieg – eine Bilanz* [w:] *Bildungsanlass Erster Weltkrieg*, red. E. Renner, H. Hautmann, P. Malina, Innsbruck 2015, s. 57–75.

Krochmal A., *Společnost greckokatolická w Galicji w okresie inwazji rosyjskiej (1914–1915)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2024, t. 21, s. 227–255.

Kuchler A., *Einleitung* [w:] F. Arneitz, *Meine Erlebnisse in dem furchtbaren Weltkriege 1914–1918. Tagebuch eines Frontsoldaten*. Herausgegeben von A. Kuchler, mit einem Vorwort von O. Rathkolb, Wien 2016, s. 8–13.

Lykov E., *Opfernarrative der „russophilen” Ruthenen und ihr nachhaltiger Einfluss auf gesellschaftspolitische Diskurse*, „Studi Slavistici” 2018, t. 15, s. 105–124.

Naimark N., *Zwangsmigration im Europa des 20. Jahrhunderts: Probleme und Verlaufsmuster*, „Comparativ” 2016, t. 26, z. 1: *Zwangsmigration im Europa der Moderne: Nationale Ursachen und transnationale Wirkungen*. Herausgegeben von S. Troebst und M. Wildt, s. 11–27.

Oltmer J., *Globale Migration: Geschichte und Gegenwart*, München 2016.

Rathkolb O., *Zum Geleit* [w:] F. Arneitz, *Meine Erlebnisse in dem furchtbaren Weltkriege 1914–1918. Tagebuch eines Frontsoldaten*. Herausgegeben von A. Kuchler, mit einem Vorwort von O. Rathkolb, Wien 2016, s. 5–7.

Ruchniewicz K., *Zwangsmigration* [w:] *Online-Lexikon zur Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa*, URL: ome-lexikon.uni-oldenburg.de/p32750 [dostęp: 3.07.2024].

Ruszała K., *The Evacuation and Flight of Galician Refugees in the Habsburg Empire during the First World War – an Analysis of the Relocation System*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2021, t. 148, z. 2, s. 331–347.

Scheer T., *Die Ringstraßenfront: Österreich-Ungarn, das Kriegsüberwachungsamt und der Ausnahmezustand während des Ersten Weltkriegs*, Wien 2010.

Wolting M., *Der Flüchtling – ein literarischer Topos*, „Porównania” 2022, t. 32, z. 2, s. 47–64.

Tekst przyjęty do druku: lipiec 2024

Tekst opublikowany: grudzień 2025

Flight and Expulsion of the Galician Ruthenians: The Memory of Forced Migrations on the Eastern Front of World War I in the Diary of the Austrian Soldier Franz Arneitz

Abstract

This article sheds light on the records of the Austro-Hungarian soldier Franz Arneitz, a Carinthian from Unterferlach, who participated in the battles in Galicia during World War I. In his diary, he describes the fate of the Galician Ruthenians, who were accused of treason and collaboration with Russia after the outbreak of the war. The climate of “war hysteria” and “spy mania” fostered in the Habsburg Empire, as well as the exploitation of national and political antagonisms to combat real and imagined enemies, led to numerous war crimes against the Ruthenian population and the expulsion of residents from entire regions. The article presents Arneitz’s war diary as a form of private memory culture and as an ego-document that can be seen as a corrective to the traditional narrative about the “Great War”.

Keywords: Galicia, World War I, Ruthenians, diary, forced migrations